

ZUCH MISTRZYNI

BIULETYN METODYCZNY MAŁOPOLSKIEJ CHÓRAĞWI HARCEREK

ZHP (1918)

KRAKÓW dnia X. 1990

Nr 6/9

LEGENDA

Wśród ciszy ciemnego wieczoru—
u wrót chaty okolonej gąszczem py-
sznych drzew—siwowłosy Wieszc—
Mędzecz żegnał uczniów swoich.

— I oto pragnę, abyście szli w
życie — szeptał — niosąc ludziom do-
bro, miłość i krzywd zapomnienie.

Zakończył. Siwe jego oczy przy-
brały wyraz nieubłagalny i stanowczy.

— Każde z Was iskierkę piękna
i dobra ludziom ponieść musi. Musi.
I oto chodźcie do mnie, bym wam
dał oręż do zmagania, oto pójdźcie,
abym złożył na czołach waszych po-
całunek na trudy życia.

Z grupy nieśmiało wysunął się
smukły, ogorzwały chłopiec. Podszedł
do Wieszcza i nagle siłą niewidzialną
pchnięty upadł na kolana przed star-
cem.

— Pragnę czynić dobro! — wysze-
ptał.

Wieszczał stalowym wzrokiem zmie-
rzył postać chłopca.

— A oręż? — zapytał.

— Orężem moim niechaj będzie
Wieszczał, odczucie cudzych cierpień.
Chcę wchłonąć w siebie wszystkich ból
ludzki, chcę sam przesiąknąć cierpie-
niem innych — sam chcę być bólem.

Długo i uważnie wpatrywał się
w jego oczy Wieszczał stary.

— „Cięrp więc i czyni dobro” —
wyrzekł i miecz z pochwy wyjąwszy,
trzykrotnie nim uderzył w ramię po-
chylonego chłopca.

— A teraz idź!

I odszedł on pochylony — z wy-
razem ciężkich męczarni wewnątrz,
a do Wieszcza przysunął się inny
blady, z uśmiechem zaświatów.

— A mnie daj Wieszczał sławę —
przez ogrom swej sławy, uczynię moc
dobra ludziom.

— Bierz więc — wyszeptał starzec —
wyciągając ku chłopcu miljonem ogni
błyszczące berło. — A imię Twoje
sławionein będzie!

A potem szli długim szeregiem
po sławę, po ból, po rezygnację, po
uśmiech, przykrywający ból wnętrza,
po miłość.

Aż jedna tylko została dziecina
maleńka i nikła.

— Ty jaki oręż wybierasz na tru-
dną walkę życia? — zapytał Wieszczał
wpatrując się w głębię ognistych oczu
dziecka.

— „Radości pragnę. Tak wiele smu-
tku na świecie, tak wiele łez gorzkich
i łkań bolesnych, tak wiele bólu. Nie-
sławą trzeba kość cierpienia ludzkie,
nie płakać nad nimi i sumę bólu
jeszcze powiększać przez nabieranie
do jestestwa swego wszystkich bólów
i smutków. Radości światu trzeba.

A Wieszczał składając pocałunek na
jasmem czołe dziecka wręczył mu
kwiat czerwonej róży.

I poszli wszyscy ku jednemu ce-
lowi — za jedną gwiazdą, przewodnią —
i inni poszli drogami.

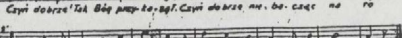
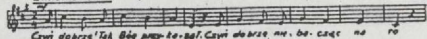
Jadwiga Zienkiewiczówna.

— A teraz idź!
archiwum
harcerskie.pl



Czyn dobrze!

Umiarkowanie



czy chłuba - czy wdzięczność będzie
Twoje uczynku zapłatą

Czyn dobrze - tak Bóg przykazał
Czyn dobrze nie bacząc na to :
Czy chłuba - czy wdzięczność będzie
Twojego uczynku zapłatą



Czyn dobry sam się nagradza
Tem co jest w najwyższej cenie!
"A to coś zrobił, czyni Tobie
Da własne zadowolenie"

/ jest to tekst piosenki śpiewanej w drużynach męskich - znale-
ziony w śpiewniczku Dymitra Bohdana Kwiatkowskiego pt
"Piosenki zuchowe" - rka wyd 1935

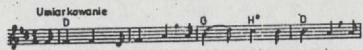
Marysia „gospośia”

Słowa i muzyka: Jerzy Górci

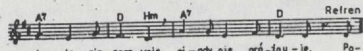
"Marysia „gospośia”
garnuszek szoruje,
uwija się sprawnie,
nigdy nie próżnuje.

Refren:
Pomaga mamusi,
pracuje za dwóch,
cieszy się mamusią,
ze z córeczki zuch.

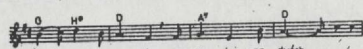
Chusteczki wypierze,
podłogę zamiecie,
kwiatuśki podleje
i wyniesie śmiecie.



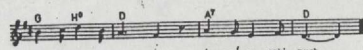
Ma-ry - sia "go-spo-sie" go-rau - u szki szo-ru - je, u-



-wi - ja się spro-wnie, ni-gdy nie pró-śau - je. Po-



-no - go ma-mu - si, pra-cu - je za dwóch...



cie-szy się ma-mu - si, ze z có-re - cki zuch...

Jeżeli pojawiają się piosenki ułożone w waszych drużynach,
proszę napiszcie do nas, prześlijcie tekst i melodię

T a proponowana powyżej jest trudna i może być nauczona tylko
przy dobrym wy tłumaczeniu tekstu, chyba w formie tajemnicy
danej drużynie śpiewana tylko w uroczystych momentach, może
wtedy gdy drużyna będzie chciała uobonoroować kogoś z zuchów
własnie za dobry czyn ?!

Siedzę sobie wygodnie w fotelu przy piecu, bo oto je-
sien już nadciągają i przeglądają raporty z tegorocznych wizyt na
koloniach zuchowych. Kiedy zamykam oczy przesuwają mi się obrazki
- sytuacje z różnych miejsc :

" godz ok.21:30 -wieczór, siedzimy w komendzie. Zuchy -podróżnicy
w czasie i przestrzeni już śpią, rozmawiamy o kłopotach, troskach,
kadry w których momencie padł dyskretnie zadane pytanie "druhu - a
którędy do latryny?" - Komendantka odruchowo odpowiada "proszę
pójść drogą mleczną w kierunku na Wielki wóz, potem skrócić w lewo
do... przerywa jej śmiech i uśmiechnięte oczy druhny wzywającej"
Tak , to był najlepszy dowód, że kadra kolonii "bawi się" razem z
zuchami, że przeżywa to czym żyją zuchy, że jest dla tych dzieci-
ków starszą siostrą, bratem, wodzem, który poprzez słowa i wyobraźni
swoim przykładem kształtuje charaktery zuchów.

Jakie były te nasze kolonie ? Bardzo różne. Niewiele z nas
było stać na odwagę zerwania ze schematem i przyzwyczajeniami żeby
zrobić samodzielną kolonię drużyny w budynku kolonii, w których ko-
mendanka na wszystkie zuchy nie tylko z imienia, ale jak dobra ma
na ma czas, aby z każdym porozmawiać, pomóc w obieraniu ziemniaków,
czy w zdobywaniu sprawności . Aby po prostu dalej prowadzić swoją
śródroczną pracę.

Śródrodzisko zakopiańskie przeprowadziło 3 kolonie zuchowe / 20
do 30 osobowe/ w domu góralskim, gdzie 3-4 osoby kadry/drużynowe
i przyboczne/ zajmowały się programem, mamy , przy udziale zuchów,
gotowały, a także wozili prowiant, było zwyczajnie , rodzinnie i tak
dobrze, że o nich piszą gazety.

XV-wierchy -to "klan rodzinny" + szczerp, Komendantka /16 lat/,
opiekunka - jej mama, sprawy kwaterymistrzowskie-prowiantowe -jej ta
to /obydwójce instruktorzy/ Kadra -drużynowe i przyboczne gruzem
w tym śródrodzisku, Na ich głowach zawisał długi marynarski rejs po świe-
cie dla 40 zuchów / dużo i daleko /.

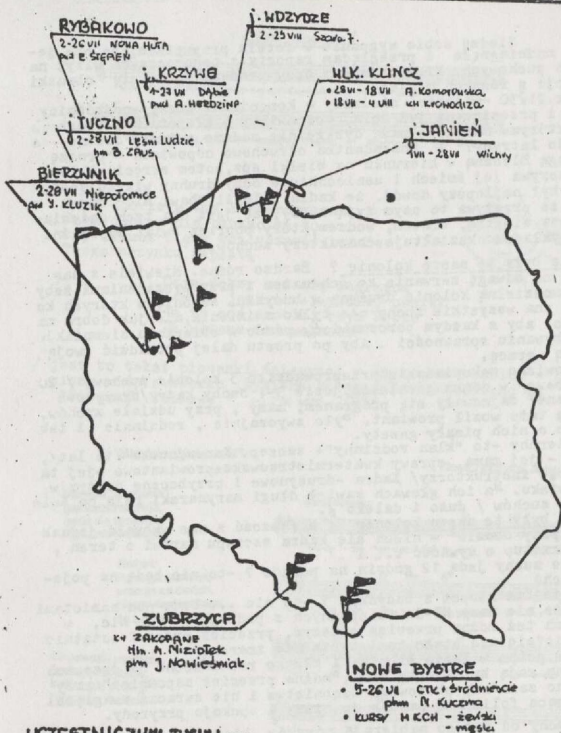
Jakie były te nasze kolonie ? Większość z nas wybrała jednak
wariant " przy obozie" - niech się kadra szczerpu martwi o teren ,
o dowóz sprzętu, o żywność ... a

- a to, że zuchy jadą 12 godzin na północ ? - to nic, będą na poje-
zierzach
- a to, że tam kłopot z budynkiem ? -to nic ... będą pod namiotami
- a to, że nie mamy NS-ów ocieplanych z podłogą ? - to ric, w
10-tkach też można przecieź przeżyć, przecieź przez 2 ostatnie
lata nic się nie stało i teraz nie zmarzną
- a to, że potem w lesie bibułka i złotok rozwiązane na drzewach
bo zuchy mają bal ? - to nic , można przecieź zapomnieć" przy
zuchach zasadach obozowego zdobnictwa i nie zwracać uwagi, że
byszcząca folia nie pauzuje do ciszy i spokoju przyrody.

Tylko że zuchy od małego niebiorą nawyków , które im wpajamy i po
tem trudno im będzie zrozumieć że :

- las wymaga szacunku
- totem nie może być z papieru
- ognisko jest przywilejem harcerskim
- namiotów i obozu trzeba pilnować tylko harcerzy ...

ZUCHY NA KOLONIACH ZUCHOWYCH



UGZESTNICZYWI ZUCHY z:

26 KRAKOWSKICH DRUŻYN
5 ZAKOPAŃSKICH DRUŻYN
4 NIEPOŁOMICKICH DRUŻYN

⇒ Σ ok. 348 ZUCHÓW

4/9

Piszę to z przekąsem, bo wkładacie bardzo dużo pracy, czasu i energii w przygotowanie wakacji dla swoich zuchów, a efekt jest niewspółmiernie mniejszy. Zużywcie siłę na zapalenie: ciepłej wody, póte, "podłogi", wagdonej latryny z sedesem, poisku na czas suszarni ... i nie zawsze starsza Wam już jej na ciekawe gry, zabawy, ćwiczenia i przędy - na program.



Już A. Kamliński pisał w "Książce wodza zuchów" /str301/

"NIE WOLNO urządzić zuchowych obozów pod namiotami. Drużynowi muszą to sobie dobrze zapamiętać i rozważać. Choćby pod ręką były wolne namioty, choć byłaby najzdrowsza w Polsce okolica - nie wolno urządzić zuchowych obozów pod namiotami. Choćby wyszukanie lokalu nastręczało dużo trudności, choćby ten lokal był niezbyt wygodny i dość daleko leżał od obozu - nie wolno urządzić zuchowych obozów pod namiotami.

Dlaczego?

Pierwszy wzgląd - ZDROWOTNY. Lekarze twierdzą, że "klimat Polski nie nadaje się do spędzania nocy pod namiotami przez dzieci. Niebezpieczeństwo przeziębień, osłabienie odporności organizmu na choroby płucne, zaczątki reumatyzmu - oto niebezpieczeństwa grożące dzieciom w Dzieci są za mało zahartowani, aby mogli znieść przeskok istniejący pomiędzy warunkami życia domowego a obozem. Namioty nie dają w czasie deszczu dostatecznie suchego schronienia. I nie może być poważnym argumentem uwaga, jakiegoś drużynowego, że kiedyś na obozie nikt mu z zuchów nie chorował. Większość bowiem ujemnych skutków nieroztropnego obozowania wychodzi dopiero po latach.

Drugi wzgląd - PSYCHICZNY. Mali chłopcy żyją uczuciowo daleko silniej, niż ludzie dorośli. Naprzykład strach dziecka jest szarpnięciem nerwowym olbrzymim. Ponadto dziecko ma daleko więcej okazji do strachu. Otóż, obóz pod namiotami rozbity w lesie dostarcza zuchom zbyt wiele mocnych przeżyć duchowych, groźnych zaciężeniem na rozwój psychiczny.

Trzeci wzgląd - METODYCZNY. Pragniemy aby zuchy z czasem zostały harcerzami. Jeśli tak - to musimy dać im do ćwiczeń jak najlepszy materiał harcerski. Zuch, marzący o zostaniu harcerzem, powinien tęsknić jak do czegoś bardzo pożądanego, a nieznanego - do namiotów obozowych, nocnych wart, ognisk, kajaków, wielkich harcerskich ćwiczeń. ...

Po co to wszystko piszę? Bo wiem, że o kolonii w 1994 r. musicie myśleć JUŻ, i to nie ktoś tam w azcepie ale WY, drużynowe, bez względu na to czy macie 16 czy 20 lat.

Spróbujcie proszę:

1/- najpierw zdecydować się, że chcecie zrobić kolonię dla SWOICH drużyny/no, może dla 2 drużyn - nie koedukacyjną!

2/- potem poszukajcie tych, którzy mogą Wam pomóc i porozmawiajcie

5/9



- z nimi : opiekunka drużyny/ gdy jesteś niepełnoletnia/-czy podaj
nie się odpowiedzialności i pojedź z Mamą, zaprzyjaźnioną
mamą aby pojechały gotować...
- 3/- poszukajcie chaty, leśniczówki, małej szkoły/ może zaprzyjaźniona
rodzina na wsi, może dziadkowie któregoś zucha/ - pomóż wam w tym
poważni rodzice zuchów /K P H / ale musicie im o tym powie -
dzieć już, aby do lutego budynek był.
- 4/- zresztą jeżeli będziecie miały problemy /a napewno tak będzie/
przyjdźcie, proszę, na dyżur do chorągwi, albo napiszcie na adres
redakcji.

Reszta już nie jest taka trudna, "ajgorzej" się zdecydować. "a to
potrzeba odwagi, ale przecież

ZUCH JEST "ZIELNY !

powodzenia

Witosława

FS.

Podaję literaturę, którą warto przeczytać jeżeli pierwszy raz zabie-
rasz się do organizowania samodzielnej kolonii!

- A. Kamiński "Książka Wodza Suchów" - "rodsiaz" "kolonie"
 - M. Cwiakowski "Zuchowe Kolonie" - GSH 1958r
 - S. Wojtkiewicz "Wojownicze kolonie suchowej"
 - "Obrzędowość na kolonii suchowej"
- o sprawach programowych nie piszę.

JESIEŃ

ZUCHY
UMIĘJA ZROBIĆ



jeśli nimi pokierujesz
pokażesz i nateknie
obitej materiałem wy-
klejane suszone kwiaty
żółtka... potem pod szkło
brzozi albo plastelina
albo lepić pomalujemy

flakoniki, dzbanuszki
z masy papierowej,
grysiku itd



leśnicz...

bukiety z suszonych kwiatów,
liści, traw...

69

A może by tak z zuchami pozbiierać

"GROSZ do GROSZA"

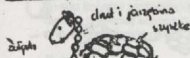


a więc proponujemy akcję zarobkową!

CO NAM DAJE LAS ?

Leszcy zuchy w las,
skłonij się w pas!
-Łaj no, lesie, majstrom klepkom
swoich pięknych skarbców...dzieleńko!
A las się kokosze szumi...
i odpowiesz jak umiesz:
- Huul... Niechże tak będzie,
bierzcie bukiew i ściędrze,
Zróbcie z tego korale
Nie żałujcie wam wcale!
Bierzcie sobie suche szyski
róbcie ptaszki, juże, myszki
i królewy z leśnych bajek
To las suchom chętnie daje!

ZUCHY
UMIĘJA ZROBIĆ



dudzi

• cudeńka z żołędzi,
kasztanów, szyszek



• proste makramy ze sznurka
plecionki, koszycki
wiszące pod kwiaty



• prsercone korale,
broszki, zapinki
z szyszek... lub
suszków

a więc może warto :

- 1) zrobić jeszcze teraz wiele wypraw na łąki, do ogrodu, do lasu,
aby pozbiierać materiały
- 2) w jesienne wieczory siadać do pracy i z tego co jest w waszym
skarbcu zrobić "cudeńka" każdy zuch robi coś, to co lubi lub
to czego chce się nauczyć, wybór tego czegoś zależy od
od zdobywanej gwiazdki, sprawności, wieku i zdolności każdego
zucha. Pamiętaj jednak, że to TY kierujesz pomocą, doradzasz...
- 3) listopadzie w czasie późniejszych wyprawek otwórzcie
w szkole "ZUCHOMY KRAMIK" cudeńkami, aby Rudzice i Nauczyciel
ciele mogli Rudzice to będzie wyrobę
a może w grudniu staną się te cudeńka podarunkami dla bliskich
i dalekich przyjaciół?

opracowane na podstawie m.in. książki "Jesień" dr Stefana Wojtkie
wieloletnie doświadczenia z najrozmaitszych metodycznych materiałów eobscie
wyhodowane.

74

W poprzednim numerze zostały nacytowane dwa kierunki w których powinna podążać praca nad charakterem dziecka w gromadzie suchowej. Kierunki te przytoczamy "z książki" W Gromadzie suchów "praca zbiorowa pod redakcją Jadwigi Zwolakowskiej. /str.40-44/. Dziś podajemy ostatnie dwa kierunki. Proszę zwrócić uwagę na zbliżoność tych kierunków z ówczesną obowiązującym tekstem Prawa Zucha

....Kierunek trzeci ZUCH MUSI BYĆ DZIELNY

Dzielność zucha przejawia się: 1/ jako odwaga, 2/ jako odwaga w mówieniu prawdy, 3/ jako samodzielności i zaradności, 4/ jako hart i wytrzymałość, 5/ jako umiejętność słuchania i podporządkowywania się.

Odwaga jest cechą, której zdobycie jest bardzo ważne dla dziewczynki. Minęły już czasy, kiedy była ona tylko przywilejem chłopców. Dziś życie wymaga tyle od kobiety, że musi ona z miodu wyrobić w sobie odwagę i męstwo. Ćwiczenie się w odwadze jest jest bardzo pożytecznym dla charakteru, wyrabia poza tem śmiałość i wprowadza do psychiki dziewczynki trochę wiary we własne siły, tak bardzo jej później w życiu potrzebnej. Z drugiej strony ćwiczenia odwagi są doskonałym materiałem na zbiorcach dla różnych gier i wychowawczych zabaw. Można by z pożytkiem stosować do dziewczynek różne "próby odwagi", opisane w "Antku Cwaniaku" A. Kamińskiego. Wogóle drużynowa suchowa może dużo czerpać z tej książki, właśnie w celu krzewienia dzielności, oczywiście odpowiednio przerabiając i dopasowując do dziewczynek podane tam ćwiczenia i zabawy.

Z odwagą łączy się bezpośrednio prawdomówność. Stwierdzono, że obrzydliwa większość kłamek dziecięcych pochodzi ze strachu. Jest to lek przed nagana, przed karą, przed wymianieniem. Trzeba koniecznie wyrobić u dzieciach śmiałą postawę, która każe powiedzieć: zuch nie boi się przyznać do winy, zuch nie boi się powiedzieć zawsze prawdy, kłamie tylko tchórz. Trzeba taką postawę w dzieciach wmawiać. Zrozumienie piękna prawdy i obrzędzenie do fałszu przyjdzie dopiero później.

W tym celu potrzebne są opowiadania o pewnych bohaterkich przyznaniach się do winy w warunkach wyjątkowo trudnych, albo odwazne prostowanie fałszywych opinii krzywdzącym dla kogoś nieobecnego lub słabego. Dzieci w wieku lat 9-ciu, 10, są już wrażliwe na piękno moralne takich czynów. Trudne warunki szkoły zaborczej wytwarzały często takie momenty, które wymagały istotnego moralnego bohaterstwa od dzieci, można z nich czerpać materiał do opowiadań suchowych, odpowiednio przerobiony //np. w "Szyfowych pracach" wystąpienie chłopca przeciw nieprawdziwym opowiadaniom nauczyciela krzywdzącym Polskę.

Proszę pamiętać że tekst ten jest pisany /drukowany/ w 1936 r. już wtedy dostrzeżono rolę kobiety i konieczność wychowania zucha z uwzględnieniem jego roli w społeczeństwie

w obecne życie też stwarza przeróżne sytuacje do których można i należy się odwoływać, a może warto sięgnąć do historii!

10/5

Życie szkolne nasuwa dużo takich zdarzeń, z których nawet dzieci mogą głębsze moralne wnioski wysuwać.

Obok odwagi, dzielność zucha wymaga od niego zaradności i samodzielności. Zuch musi umieć we wszystkim sobie poradzić. Nie czeka na pomoc starszych. Trzeba więc nauczyć go w gromadzie stawać wobec różnych trudności, których rozwiązanie musi sam znaleźć. W tym celu trzeba koniecznie, ażeby drużynowa i przyboczna nie ułatwiała dzieciom życia w gromadzie. Skłonność ułatwiania, upraszczenia wszystkiego dzieciom przez starszych, płynąca z chęci zrobienia im przyjemności, względnie ułatwienia sobie zadania i zyskania na czasie, jest największą przeszkodą w kształceniu zaradności. Wiadomo, że o wiele łatwiej jest coś za dziecko zrobić, niż wydobyc ten wysiłek od niego, nie pomagając mu przy tym. Każda zbiorca powinna zawierać jakąś trudność, jakieś zadanie wyznaczone z góry, ale środki do rozwiązania znajdzie sam zuch.

Z małymi dziećmi zaczyna się od przyzwyczajania ich do samodzielności w ubieraniu, w myciu, w sprzątaniu swoich rzeczy, a następnie przechodzi do ćwiczeń wymagających decyzji i orientacji. Np. wydaje się polecenie kupienia nowych rzeczy, nie podając sklepu, gdzie to można kupić. Starsze dzieci powiadają się w nieznanne ulice miasta i każe się im znaleźć drogę powrotną. To samo można powtarzać w czasie wycieczki do lasu. Na różne pytania, tak częste zwłaszcza ze strony dzieci roztrzępanych, jak to i owo zrobić, skąd to i owo dostać, należy odpowiadać najczęściej: poradź sobie sama! Użyj systemu Zet /z = zaradność/. Takie magiczne słowa działają zwykle na dzieci, które najpierw śmieją się z tej propozycji, a potem zaczynają się wysilać, by znaleźć rozwiązanie.

Umiejętność szybkiego i chętnego posłuszeństwa winna być również związana z dzielnością. Posłuszeństwo wobec starszych zazwyczaj bardzo ciąży dzieciom. Wiele z nich dlatego głównie marzy o tym by szybko dorosnąć, żeby wreszcie móc nie słuchać ciągle. Trzeba z tym obowiązkiem słuchania starszych złączyć coś przyjemnego.

Przed wszystkim dziecko musi czuć, że jego posłuszeństwo nie jest wcale lękiem przed starszymi, ani ich przemocą, ale że ono jest z jego strony dobrowolne. Tę dobrowolność, a nawet pewną skwapliwość w posłuszeństwie podkreśla punkt, że suchowowi rozkazu nie trzeba powtarzać! Wiadomo i Zuch robi odrazu to, co mu poleca starsi, czy też "władze" w gromadzie. Jest dzielny, więc potrafi zmusić się do tego, choćby nie miał ochoty. Spełnia to przytem prędko i wesoło, a nie z musu.

Wreszcie dzielność zucha przejawia się w jego hartie i wytrzymałości na ból fizyczny, czy niewygody. Zuch nie płacze, nie narzeka, nigdy nie jest skrzywiony. Nie waha się myć w zimnej wodzie, zyskiwać szybko z łóżka rano, nawet w źle ogrzanym pokoju.

Jeśli mu jest zimno, jeśli jest głodny, jeśli go coś boli - to stara się na to patrzeć z pogardą. Zucha nic nie boli! Zuch się z takimi rzeczami nie cacka. To dobre dla piecuchów!

Czy możemy sobie wyobrazić zucha mazgajowatego i rozpieszczonego?

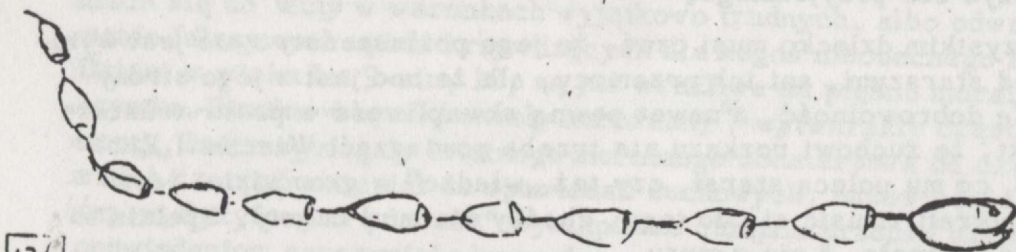
Kierunek czwarty: Z ZUCHEM MUSI BYĆ INNYM DOBRZE

Według piosenki zuchowej „Ciesz się nim cały świat”. Dlaczego? Bo dobrze z nim jest ludziom. Bo umie się bawić i pracować zgodnie z innymi dziećmi. Bo stara się komu może służyć i pomóc. Bo jest wesoły, uśmiechnięty, więc i innych rozwesela. Z zuchem dobrze jest nie tylko ludziom, ale i zwierzętom i roślinom, gdyż jest on przyjacielem wszystkiego, co żyje, a więc napewno ptaszki, owady i wszelkie słabe stworzonka będą mogły liczyć na jego opiekę. Napewno nie będzie niszczył roślin, ale przeciwnie, podleje żeby nie uschły i zabezpieczy przed uszkodzeniem.

Zuch wreszcie jest przyjacielem rzeczy. Nie psuje ich, nie marnuje, ale przeciwnie, szanuje je, dba o nie i utrzymuje w porządku. Zuch nie ścierpi rzuconych na podłogę zeszytów, które się tam niszczą, zuch nie dopuści by pod łóżkiem leżały buty i inne rzeczy, które się tam kurzą, by gdzieś w kącie leżała żałośnie poplamiona sukienka... Sukience dobrze jest, gdy czysta wisi w szafie, zeszytom i książkom - gdy leżą ładnie ułożone na półce. - Zuch umie opiekować się rzeczami!

Oto w najogólniejszych zarysach sylwetka naszego zucha, takim jakim go chce widzieć prawo zuchowe. Rzecz prosta, nie będzie dziecko od razu takim, ani nie będą takimi wszystkie inne dzieci. Zależnie od charakteru i usposobienia będą się zuchy do tego typu mniej lub bardziej zbliżały. Dla jednych pewne cechy będą łatwiejsze do zdobycia, dla drugich - inne. Ale postawienie sobie jasno określonego ideału zuchowego, który przytem, naogół biorąc, przemawia do wyobraźni dziecięcej i podoba się dzieciom, jest w pracy w gromadzie dużym ułatwieniem. Dokoła tego typu zucha, dokoła środków zmierzających do urzeczywistnienia go, będzie się obracał program pracy i dobór ćwiczeń i zabaw. Z drugiej strony, porównywanie z nim naszych zuchów pozwoli najlepiej ocenić postęp i wyniki naszej pracy.

Zofia Wołowska



12/9

skład redakcji : hm Wiesława Stojek HR, phm Urszula Kret wędz.
hm Ludwik Tarnowski HO

adres redakcji : W. Stojek, 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 68/5a

